

dziennik

WSCHODNI

PNIEDZIAŁEK 28 PAŹDZIERNIKA 2019 r.

Ci, którzy odeszli (cz. I)

Wspominamy zmarłych w ostatnich 12 miesiącach

• STRONY 10-11



Nigeryjczyk pobity z nienawiści

PRZEMOC – To był atak na tle rasistowskim – uważają przyjaciele studenta z Nigerii, którego dotkliwie pobito przed jednym z lubelskich klubów. 21-latek przeszedł operację w szpitalu i jest już w domu, ale musi opłacić koszty zabiegu. Znajomi zorganizowali dla niego zbiórkę

Katarzyna Prus

21-latek został zaatakowany 19 października nad ranem w centrum Lublina. Razem ze znajomymi stał przed jednym z klubów, kiedy nagle jeden z mężczyzn stojących obok rzucił w jego stronę plastikową szklanką z piwem.

– Nasz przyjaciel to jednak zignorował i zamówił taksówkę. Wtedy ten sam mężczyzna podszedł do niego i bez słowa uderzył go z całej siły w twarz – relacjonuje Natalia Nowak, przyjaciółka pokrzywdzonego stu-

denta, która zorganizowała dla niego zbiórkę na portalu zrzutka.pl. – Nie padło żadne typowo rasistowskie wyzwisko, ale dla nas cała sytuacja była jasna i jednoznaczna.

Przed klubem stało dużo osób, ale ten mężczyzna zaatakował właśnie naszego przyjaciela dwukrotnie, mimo że on nie chciał się z nim wdawać nawet w rozmowę

– podkreśla Natalia i dodaje, że uderzenie było tak silne, że student trafił do szpitala z pękniętą żuchwą i musiał przejść operację.

– Teraz, po tygodniowym pobycie w szpitalu jest znacznie lepiej, ale na początku było koszmarnie. Ból żuchwy był ogromny, do tego trudności z przelknięciem – opowiada Natalia.

– Czuję się coraz lepiej, potrzebuję jeszcze trochę czasu, żeby całkiem wydobrzeć – powiedział nam 21-latek, który od dwóch lat studiuje fizjoterapię na jednej z lubelskich

uczelni. O samym zajściu przed klubem nie chciał rozmawiać. Nie chciał też, żebyśmy podawali jego imię i nazwisko, czy opublikowali zdjęcie. – Nie czułbym się bezpiecznie – przyznał student. – To nie była pierwsza taka sytuacja, która mnie tu spotkała. Zawsze starałem się to ignorować, bo to najlepsza rzecz, jaką można w takim przypadku zrobić. Po raz pierwszy było to jednak na tyle poważne, że musiałem przejść operację w szpitalu – dodał.

• DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

Co uczeń sądzi o LGBT?

RAPORT Zdarzają się pobicia uczniów o odmiennej orientacji seksualnej, a na homofobiczne żarty pozwalają sobie nawet nauczyciele.

STRONA 2

Kto zostanie wojewodą?

POLITYKA W tym tygodniu może wyjaśnić się, kto zajmie zwolnione w wyniku wyborów parlamentarnych stanowiska wojewody lubelskiego i wicemarszałka województwa.

STRONA 3

Tragiczna śmierć nauczyciela

Pochodził z Ryk. Uczył się w Lublinie. Mateusz M. nie żyje. Polski nauczyciel języka angielskiego zginął podczas zamieszek w Chile – poinformował tamtejszy dziennik „La Tercera”. Jak podało CNN, Polak zginął w sobotę 19 października. Pocisk, który go zabił został wystrzelony przypadkowo z broni jego teścia, byłego wojskowego. Chilijczyk wyszedł z domu, by powstrzymać grabież jednego ze sklepów. Według ustaleń śledczych, Polak próbował mu pomóc. Gdy Chilijczyk usiłował powstrzymać złodziei, przypadkowo postrzelił swojego zięcia Mateusza M. Postrzelonego w głowę mężczyźni próbowano ratować w szpitalu wojskowym w Maipo, jednak zmarł on po kilku godzinach. Policja aresztowała teścia zmarłego Polaka. Postawiono mu już zarzut nieumyślnego spowodowania zabójstwa. W dalszym ciągu trwa dochodzenie wyjaśniające okoliczności tragicznego zdarzenia. Mateusz M. pochodził z Ryk. Ukończył IX LO im. M. Kopernika w Lublinie. Kilka miesięcy temu wyjechał do Chile, gdzie pracował jako lektor języka angielskiego. Na początku tego roku ożenił się z Chilijką. – Ci, którzy znali Mateusza, zapamiętują jego radość, dobroć, pozytywne nastawienie do życia oraz prostotę. Chcemy towarzyszyć rodzinie zmarłego w tych smutnych chwilach – napisały w komunikacie władze chilijskiego oddziału Wall Street Institute, gdzie pracował Polak.

W Chile trwają zamieszki związane z rosnącymi kosztami życia i ogromnymi nierównościami społecznymi. Bezpośrednią przyczyną ich wybuchu była podwyżka cen biletów za przejazd metrem w Santiago de Chile. Po tym protesty rozlały się na cały kraj. Zginęło już kilkanaście osób.

OPR. PAB

PYT, RS

Były poseł dwukrotnie zatrzymany

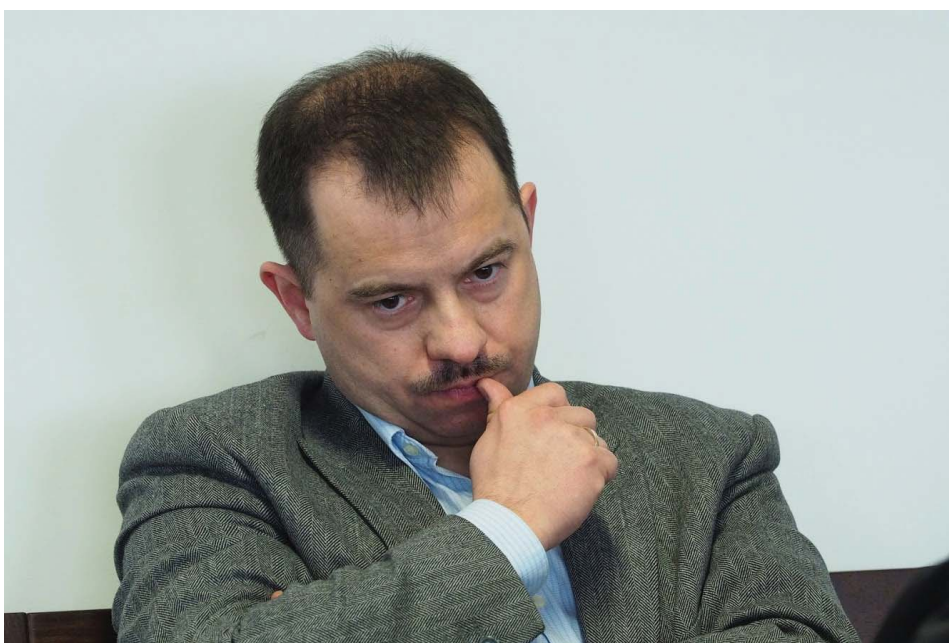
WYPADEK Artur Zawisza potrącił rowerzystkę, która trafiła po tym do szpitala. Pochodzący z Lublina polityk nie miał prawa jazdy. Mimo to jeszcze tego samego dnia ponownie usiadł za kierownicą. Zatrzymała go policja

W piątek rano Artur Zawisza jadąc swoim mercedesem potrącił rowerzystkę na ul. Sobieskiego w Warszawie. Okazało się, że były poseł, dziś określający się jako prywatny przedsiębiorca, nie miał uprawnień do kierowania, bo stracił je w 2016 roku za jazdę po pijanemu. Został wtedy przyłapany przez policję w Starej Hucie koło Kraśnobrodu w woj. lubelskim.

Według ustaleń biegłego, na podstawie wskazań alkometru miał 1,48 do 1,78 promila alkoholu.

Zawisza stracił wtedy prawo jazdy i dostał zakaz prowadzenia pojazdów, który zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie wygasł z końcem lipca. Ale nowego prawa jazdy Artur Zawisza jeszcze nie zdążył wyrobić.

Po porannym potrąceniu kobiety Artur Zawisza wyjaśnił, że przeprosił rowerzystkę za zaistniałą sytuację. – Owszem, wsiadłem do auta mimo przepisu zakazującego. Wsiadłem, bo musiałem, jestem kierowcą i umiem



Artur Zawisza

MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

jeździć. Nigdy zaś nie miałem zdarzenia drogowego z udziałem innego pojazdu – napisał w piątek były poseł w mediach społecznościowych.

Poszkodowana kobieta leży w szpitalu. Czekają ją operacja, prawdopodobnie barku i kolana. Nie wiadomo, czy wróci do dawnej sprawności.

Tymczasem jeszcze tego samego dnia Artur Zawisza

ponownie wsiadł za kierownicę i został zatrzymany. Rzecznik prasowy stołecznej policji nie krył zaskoczenia takim zachowaniem kierowcy.

– Pierwszy raz spotykam się z sytuacją, kiedy to tego samego dnia zatrzymywany jest kierujący, który najpierw bierze udział w zdarzeniu drogowym i czynności prowadzone są w kierunku spowodo-

wania wypadku drogowego, a potem jeszcze tego samego dnia, porusza się pojazdem, pomimo tego że nadal nie posiada uprawnień do jego kierowania – powiedział nadkom. Sylwester Marczak, rzecznik Komendy Stołecznej Policji w rozmowie z TVN Warszawa.

Po drugiej wpadce Artura Zawiszy za kierownicą, policjanci zdecydowali o zabra-



Most otwarty dla kierowców

DROGI Na otwarciu ulicy Fabrycznej lubelscy kierowcy czekali 8 miesięcy. Od soboty można też już jeździć przez Al. Zygmuntofskie. W sobotę miasto otworzyło dla ruchu ul. Fabryczną oraz Aleje

Zygmuntofskie. Nowa organizacja ruchu została wprowadzona w nocy. Nadal są tu jeszcze prowadzone prace m.in. malowanie pasów czy układanie chodników. Na rondzie nie działa jeszcze sygnalizacja

światła. Na całym odcinku, gdzie wciąż trwają prace obowiązuje ograniczenie prędkości do 30 km/h. Na Rondzie Lubelskiego Lipca 80', ul. Fabrycznej, Al. Zygmuntofskich,

al. Unii Lubelskiej i Lubelskiego Lipca 80' przebudowane zostało ok. 750 metrów drogi. Na ul. Fabrycznej powstał nowy most na Czerniejówce. Długość przęsła mostu to ok. 22 m, szerokość to około 30 m. Na

moście znajdzie się 5 pasów ruchu, dwa w stronę centrum miasta i trzy w stronę skrzyżowania z Droga Męczenników Majdanka. Po obu stronach mostu będą ścieżki pieszo-rowerowe.

Przesuną alejki, ocalą drzewa

ZIELEŃ Urząd Miasta musi przeprojektować układ alejek na terenie odnawianego parku Ludowego, bo Urząd Marszałkowski odmówił zgody na wycinkę drzew rosnących w miejscu planowanych chodników. Samorząd województwa stwierdził, że zamiast usuwać drzewa miasto może po prostu zmienić przebieg nowych alejek

Dominik Smaga

Na ostatnim posiedzeniu Rada Miasta zarezerwowała dodatkowe pieniądze na „dokumentację zamienną do projektu” rewitalizacji parku Ludowego. Dzięki poprawkom w parku ocaleją drzewa, na których usunięcie nie zezwolił Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Jego zgoda była jednym z dokumentów, które musiał zdobyć samorząd Lublina przymierzając się do odnowy zdegradowanego parku. W tej sprawie urząd wydał trzy decyzje.

Pierwsza z nich zezwalała na usunięcie 109 drzew i 18 skupisk krzewów zajmujących prawie 930 mkw. – Nie udzielono zezwolenia na usunięcie 38 drzew ze względu na wysokie walory przyrodnicze i ewentualną możliwość zmiany w projekcie – tłumaczy Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka województwa.

Druga decyzja pozwalała na wycinkę 47 drzew wskazanych przez Urząd Miasta. – Nie udzielono zezwolenia na usunięcie 55 drzew, z zaleceniem wykonania prac pielęgnacyjnych – informuje Małecki.



Dzięki przeprojektowaniu układu alejek na terenie odnawianego parku Ludowego ocaleją drzewa

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Ostatni dokument datowany jest na lipiec, gdy okazało się, że projekt koliduje z kolejnymi drzewami w rejonie nowej kładki przez By-

strzycę. Urząd Marszałkowski pozwolił z tego powodu wyciąć pięć drzew, w przypadku trzech innych odmówił.

Ratusz nie ma teraz innego wyjścia, niż zmienić układ parkowych chodników. – Zaprojektowane zostały przebiegi tras kolidujące z drzewami, a niestety nie dostaliśmy zgody na ich wycinkę – mówi Marzena Szczepańska, zastępca dyrektora Wydziału Inwestycji i Remontów w Urzędzie Miasta Lublin, która nadzoruje odnowę parku Ludowego. Co zmieni się w projekcie? – To będą poszerzenia chodników i obejścia drzew.

Dziś jeszcze nie wiadomo, czy ze względu na konieczność przeprojektowania parku przedłuży się jego odnowa, która zgodnie z umową powinna trwać nie dłużej niż do 30 września 2020 r. – Na razie nie będziemy zmieniać umowy z wykonawcą. Prace są w toku – mówi Szczepańska. Przyznaje jednak, że zmiany będą dość czasochłonne. – Konieczne będzie uzyskanie zamiennego pozwolenia na budowę.

Dodajmy, że w zamian za usunięcie 133 drzew Urząd Miasta musi posadzić nową zieleń w ramach tzw. nasadzeń zastępczych. – To 643 drzewa i 1621 krzewów – informuje Małecki. Jeśli samorząd Lublina nie posadzi wymaganej liczby drzew i krzewów, będzie musiał zapłacić karę.



Konarski ma sto lat

JUBILEUSZ 27 października 1919 r. powstała siedmioklasowa szkoła powszechna dla dzieci pracowników kolejowych z Lublina. To ona dała początek dzisiejszej Szkole Podstawowej

nr 1 w Lublinie im. Ks. Stanisława Konarskiego. Zanim szkoła trafiła w 1946 r. na ul. Kunickiego 116, wielokrotnie się przeprowadzała. Dzieci uczyły się m.in. przy ul.

Bychawskiej, Kochanowskiego i Pochylej. W latach trzydziestych ubiegłego wieku sytuacja lokalowa była tak trudna, że zajęcia odbywały się w kilku miejscach. Receptą na proble-

my miało być powstanie nowego budynku. Prace rozpoczęto w 1935 r. Już cztery lata później budynek przejmują Niemcy. W świetlicy trzymają konie. W klasach działa szpital

wojskowy. W 1944 r. działa tam szpital radziecki. Uczniowie wracają tam dopiero dwa lata później. Po reformie oświaty Gimnazjum nr 1 stało się Szkołą Podstawową

nr 1. Patron pozostał niezmienny. Ks. Stanisława Konarskiego w uświetniono w piątek odsłaniając podczas uroczystości rocznicowych jego popiersie.

ASK



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Już można jeździć na łyżwach

CZAS WOLNY Lodowisko Icemania przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie w sobotę rozpoczęło sezon. Cennik pozostaje identyczny, jak w poprzednim sezonie. • Za wstęp w dni powszednie zapłacimy 12 zł (15 zł w przypadku biletu rodzinnego, czyli dla osoby dorosłej i dziecka w wieku do 18 lat) za godzinę. Dopłata za każdą kolejną rozpoczętą minutę powyżej tego czasu wynosi 60 groszy.

• W weekendy, ferie i święta wstęp kosztuje 15 zł (21 zł w przypadku biletu rodzinnego). Dopłata za jazdę powyżej 60 minut będzie identyczna jak w dni powszednie. • Wypożyczenie łyżew kosztuje 9 zł, za ich naostrzenie 14 zł, a za wypożyczenie kasku 3 zł. W poprzednim sezonie lodowisko Icemania przez pięć miesięcy odwiedziło ok. 89 tys. osób.

Sąsiedzi bronią pawilonu



Pawilon na rogu ul. Grażyny i Nowogródzkiej ma 52 lata i od dawna stoi pusty. O ocalenie budynku zabiegają okoliczni mieszkańcy

ZMIANY Przeciw możliwej rozbiórce parterowego pawilonu przy ul. Grażyny 7 protestuje część mieszkańców LSM. Pawilon był przed laty siedzibą Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Obecny właściciel budynku widzi tu usługi komercyjne, a o możliwym przeznaczeniu tej nieruchomości zdecyduje ostatecznie Rada Miasta

Dominik Smaga

Pawilon na rogu ul. Grażyny i Nowogródzkiej ma 52 lata i niejedno zdążył zobaczyć, ale nie widział jeszcze protestu w jego obronie. Aż do teraz. O ocalenie budynku zabiegają okoliczni mieszkańcy. – Mają bardzo emocjonalny stosunek do tego budynku i dużo pozytywnych wspomnień. Chcieliby, żeby tu wrócił dom kultury – mówi Emilia Lipińska, wiceprzewodnicząca Rady Dzielnicy Rury. Przekonuje, że budynek wzniesiony dla Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki jest architektoniczną perełką, częścią najstarszego osiedla Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Budynek od lat stoi pusty.

Co można już dzisiaj

Działka przy ul. Grażyny 7 to jedno z miejsc, którym zmieniany jest w Urzędzie Miasta plan zagospodarowania, czyli dokument określający możliwy sposób wykorzystania nieruchomości. To właśnie plan przesądza, czy w danym miejscu może powstać blok mieszkalny, biurowiec, czy parking, wynika z niego również to, jak wysoka może być nowa zabudowa i ile miejsc parkingowych musi jej towarzyszyć.

– W obecnie obowiązującym planie zagospodarowania rejon ul. Grażyny 7 to teren świadczenia usług publicznych – informuje Monika Głazik z biura prasowego w Urzędzie Miasta. – Podstawowe przeznaczenie to obiekty oświaty, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej, administracji publicznej i gospodarczej, finansów i ubezpieczeń, kultu religijnego, centrów wystawienniczych, targów, inkubatorów przedsiębiorczości i innych usług publicznych.

Czego chce właściciel

Właściciel nieruchomości oczekuje, że Ratusz przeznaczenie działki z dawnym empikiem. Chce, by możliwe były tutaj nie tylko „usługi publiczne” i zabiega o zmianę planu zagospodarowania.

Wiosną zeszłego roku zawniósł do Urzędu Miasta o dopuszczenie tu innych usług i budowy mieszkań, ale miejscy planiści uznali, że jest to zły pomysł. W tym roku do Urzędu Miasta wpłynął nieco inny wniosek, o dopuszczenie usług komercyjnych. Tym razem planiści stwierdzili, że możliwe jest „poszerzenie katalogu” dozwolonej działalności, choć brak jest podstaw do „definitywnej zmiany funkcji”.

W czerwcu Rada Miasta dała urzędnikom zgodę na rozpoczęcie prac nad zmianą planu zagospodarowania tej działki.

Sąsiedzi są przeciwni

Protestujący mieszkańcy obawiają się, że stary pawilon może zostać zburzony i zastąpiony nowym budynkiem. Przekonują, że os. Mickiewicza jest spójnie zaprojektowaną całością i nie należy wymieniać jego zabudowy. Tym bardziej, że większy budynek to więcej samochodów na wąskich uliczkach. – Os. Mickiewicza jest bardzo ciasne i zakorkowane, bo od strony ul. Zana powstają nowe budynki, a osiedlowe uliczki się nie zmieniają – dodaje Lipińska, która apeluje o zachowanie budynku w obecnym kształcie. Nie zgadza się ani na jego przebudowę, ani na zmianę funkcji.

Planiści już pracują

– Obecnie opracowywany jest projekt zmiany planu – potwierdza Głazik. – Zgodnie z Ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym projekt będzie przedstawiony Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, a następnie przedłożony do uzgodnień i opiniowania. Po tych etapach zostanie wyłożony do wglądu publicznego.

REKLAMA

„Rewitalizacja obszaru przy ul. Stefana Wyszyńskiego w Świdniku kierunkiem rozwoju przedsiębiorczości lokalnej oraz wzmocnienia jej potencjału, w tym kulturowego”

Wychodząc naprzeciw potrzebom w zakresie wyprowadzania zdegradowanych obszarów miejskich ze stanu kryzysowego Gmina Miejska Świdnik realizuje projekt pn. „Rewitalizacja obszaru przy ul. Stefana Wyszyńskiego w Świdniku kierunkiem rozwoju przedsiębiorczości lokalnej oraz wzmocnienia jej potencjału, w tym kulturowego”, który został przygotowany w oparciu o dokument pn. „Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Świdnik na lata 2016-2023”. Projekt swoim zakresem obejmuje trzy przedsięwzięcia rewitalizacyjne zgłoszone do dokumentu przez Gminę Miejską Świdnik:

1. Przebudowa placu - polegająca na rewitalizacji przestrzeni publicznej przy ul. Stefana Wyszyńskiego w Świdniku obejmującej Plac Konstytucji 3 Maja i nadanie jej nowych funkcji społecznych.
2. Artystyczny Ogród - obejmujący modernizację terenu, ogrodu przyległego do budynku Miejskiego Centrum Usług Socjalnych przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 5
3. Świdnicka Strefa Kultury i Sztuki „W14”, który ma na celu dostosowanie pomieszczeń do potrzeb prowadzenia działalności kulturalnej.

Celem przedmiotowego projektu jest przywrócenie funkcji społeczno-gospodarczych na zdegradowanych obszarach Świdnika, a także zwiększenie dostępności do infrastruktury społecznej i kulturalnej, poprzez rewitalizację zdegradowanego terenu w centrum miasta.

Efektami projektu są działania inwestycyjne ukierunkowane na osiągnięcie realnego i trwałego zmniejszenia różnic społecznych i ekonomicznych, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony i zachowania środowiska naturalnego.

Realizacja projektu jest współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 – 2020 działanie 13.3 Rewitalizacja obszarów miejskich oraz z budżetu państwa.

Wartość projektu ogółem	– 11 985 114,27 zł
Przyznane dofinansowanie	– 8 899 887,59 zł
z tego:	
- ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego	– 7 963 057,32 zł
- z dotacji celowej	– 936 057,32 zł



Ulica Kalinowszczyzna już po remoncie

DROGI Kierowcy mogą przejechać po równiutkim asfalcie ulicy Kalinowszczyzna w Lublinie. Urzędnicy w lubelskim ratuszu w czwartek byli zaskoczeni, że po wyre-

montowanej ulicy już jeżdżą samochody.
– Na ul. Kalinowszczyzna przygotowania wymaga m. in. oznakowanie poziome i pionowe. Ruch nadal

jest dopuszczony tylko i wyłącznie na zasadzie tymczasowej organizacji ruchu, umożliwiającej dojazd do posesji. Dzisiaj zostanie wprowadzone dodatkowe oznako-

wanie robót drogowych – zapowiedział w czwartek Grzegorz Jędrzek z lubelskiego ratusza. Nie wiadomo też kiedy przez Kalinowszczyznę pojadą autobusy MPK.

Zgodnie z harmonogramem, remont tej ulicy miał trwać do połowy przyszłego roku. Remont 1,2 kilometra drogi kosztował 13,5 miliona złotych. Jezdnia jest już

skończona, drogowcy muszą jeszcze ułożyć ładnym starobrukiem brakujące fragmenty chodników. Estetycznie wyglądają też nowe mury oporowe. **P.P.**

Skarby Kultury Przestrzeni poznamy we wtorek

MIASTO Szukamy skarbów! Jakie są Twoje ulubione miejsca w Lublinie? Sfotografuj, opisz wrażenia, zgłoś do konkursu! – apelowali przez kilka tygodni organizatorzy konkursu Skarby Kultury Przestrzeni. Propozycji przyszło 62

Zielone ściany, wąwozy, łąki, zagajniki, stawy, meandry rzeki, wąwozy, drzewa. Ale też balkon, podwórkowe źródła, rzeźby, rakieta, przejście podziemne czy skośne przejście dla pieszych. Z kilkudziesięciu zgłoszeń mieszkańców Lublina do finału przeszło 12.

Z tego grona swoich faworytów wybierali czytelnicy Dziennika Wschodniego, Gazety Wyborczej Lublin, internauci i jury. Zwycięzców konkursu Skarby Kultury Przestrzeni 2019 poznamy we wtorek, 29 października, na gali w Domu Słów.

– Prawdopodobnie jest to jedyny w Europie konkurs dotyczący dowolnych miejsc, które polepszają samopoczucie mieszkańców miasta. A tym samym pokazują, jaka przestrzeń miejska podnosi jakość życia i dlaczego – mówi Marcin Skrzypek, pomysłodawca i organizator konkursu. – Mieszkańcy mogli zgłaszać zgłoszenia do konkursu, które z jakiegokolwiek powodu uznali za cenne, miłe, piękne, wygodne, unikalne itd.

Większość konkursowych zgło-



Balkon na Cyruliczej – jedna z 12 propozycji, które znalazły się w finale konkursu

FOT. BARTOSZ NIEWIADOMSKI

żeń dotyczyła zieleni: drzew, ogródków, rzek, zielonych ulic i zagajników.

– Można więc przypuszczać, że tego właśnie poszukujemy w przestrzeni zurbanizowanej:

oddechu bliżej natury – komentuje Skrzypek. – Co ciekawe, 25 zgłoszeń, czyli 40 proc. dotyczy

miejsc na granicach dzielnic. Być może trzeba by potraktować to jako sygnał do przyjrzenia się, czy nie brakuje tam przestrzeni dających mieszkańcom dobre samopoczucie?

Z 62 zgłoszeń 9-osobowe jury wybrało 12. Podzielono je na trzy kategorie (obiekt, przyroda, przestrzeń, działanie) i poddano pod głosowanie. Ostatecznie jury przyznało trzy Skarby i dwa wyróżnienia. Laureatów poznamy we wtorek w Domu Słów. Gala rozpocznie się o godz. 18. Wstęp wolny. Przy okazji będzie można obejrzeć wystawę „RybNna” projektów graficznych Małgorzaty Rybickiej.

– Zapraszamy wszystkich Odkrywców i Twórców Skarbów oraz sympatyków lubelskiego krajobrazu! – zachęca Skrzypek. I dodaje: – Ze względu na wielką różnorodność przestrzeni, na które mieszkańcy dobrze reagują, konkurs będzie kontynuowany i rozwijany, prawdopodobnie w różnych odsłonach tematycznych. Szukamy też środków na wystawę i wydanie albumu. **AM**

Cyrkulacje: cyrk w teatrze



WYDARZENIE Trapez, lina, piłki, hula-hop. Solo, w parze, w trójkę. Na poważnie i na wesoło. Żonglować można nawet nogami, nawet oponą. A talent komediowy to połowa sukcesu. Nie jest łatwo zapełnić tysiąc osobową widownię. Fundacja Sztukmistrze nie ma z tym problemu. Gdy organizuje

Konkurs Etiud Nowocyrkowych Cyrkulacje to nawet trzy razy pod rząd. Od piątku do niedzieli na scenie Centrum Spotkania Kultur ze swoimi popisowymi numerami wystąpili najlepsi artyści nowocyrkowi z Europy Środkowo-Wschodniej. Zakochana w cyrku lubelska publiczność, która wypełniła Salę



Operową do ostatniego miejsca, śledziła ich popisy z wypiekami na twarzach. Napięcia, zachwyty i znakomitej zabawy nie brakowało. Międzynarodowe jury oceniło 12 występów, ale chętnych do zaprezentowania się w Lublinie było o wiele więcej. – Dostaliśmy ponad setkę

zgłoszeń – mówi Jakub Szwed z Fundacji Sztukmistrze. – Głównie z Polski, Finlandii, Ukrainy – wylicza. I tłumaczy: – Z tego grona nasze jury wyłoniło finałową dwunastkę. Na podstawie nagrań wideo numeru, który chcieli zaprezentować na Cyrkulacjach. Artyści do Lublina przyjechali



w poniedziałek. Przez tydzień mieli próby. W organizowanym od sześciu lat konkursie liczą się nie tylko niezwykle umiejętności. – Równie ważne jak technika są emocje i pasja – tłumaczy Joanna Reczek-Szwed, prezeska fundacji. Taki jest właśnie współczesny cyrk: zachwyca, porywa i przenosi

do świata, gdzie niemożliwe staje się rzeczywistością. Nagroda za zajęcie I miejsca (5 tys. zł) trafiła do Marjatta The Great Granny (Finlandia). Na podium stanęli też Aino Savolainen (Finlandia) i Ipsa Ilpala (Finlandia). Największe uznanie w oczach publiczności zdobyły Acro Duo (Polska). **AM**

Korki przez kilka dni

Do 15 listopada potrwa remont odcinak drogi 82 od granic Lublina do węzła Lublin Tatary. Od 1 stycznia ten 1,5-kilometrowy odcinek przejdzie pod opiekę Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Remont jest dokuczliwy dla kierowców. W szczycie na wylocie z Lublina, w kierunku Łęcznej, przez ulicę Turystyczną, tworzą się ogromne korki. – Gruntownie remontujemy tę drogę, aby koledzy z ZDW nie musieli na nią „zaglądać” przez następnych kilka lat – mówi Krzysztof Zwolan, zastępca dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie. – Remont, łącznie z malowaniem nowego oznakowania, potrwa do 15 listopada. Na 1 listopada chcemy zakończyć prace drogowe, aby kierowcy nie stali w korkach. Kierowcom korzystającym z tej trasy radzimy wybierać alternatywne połączenia. Można dojechać obwodnicą Lublina do węzła Lublin Tatary i dalej kontynuować podróż drogą 82 w kierunku Łęcznej. Można również ominąć korek jadąc ulicą Mełgiewską w Lublinie. Po 1 stycznia droga krajowa 82 będzie zaczynać się na węźle Lublin Tatary.

(P.P.)



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Blżej remontu

LUBARTÓW Przebudowana będzie ulica Lubelska od skrzyżowania z Drogą Krajową nr 19 do skrzyżowania z ulicami Kolejową i Piaskową. Urząd Miasta ogłosił przetarg na tę inwestycję.

W efekcie powstaną tu m.in. trzy pasy ruchu, nowe zjazdy, wysepki, przejścia dla pieszych i chodniki. – Inwestycja będzie realizowana w ramach Mobilnego LOE Urząd Miasta Lubartów czeka na oferty od wykonawców do 15 listopada. Zgodnie z planem prace mają zakończyć się we wrześniu przy-

szłego roku – mówi Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Lubartowie.

Przebudowa obejmie odcinek od skrzyżowania z drogą krajową nr 19 do skrzyżowania z ulicami Kolejową i Piaskową, o długości prawie 1,4 km. Po przebudowie powstanie droga z podziałem na 3 pasy ruchu: skrajne pasy przeznaczone dla ruchu przelotowego, pas środkowy: do skrętów w lewo. Przy drodze powstaną chodniki i ścieżka rowerowe. Będzie także więcej przejść dla pieszych.

(P.P.)

Rezonans i nowe skrzydło

ŁĘCZNA Do szpitala trafi rezonans magnetyczny za 3,3 miliona złotych. To będzie pierwsza w regionie lecznica powiatowa wyposażona w ten specjalistyczny sprzęt. Szpital ogłosił też przetarg na budowę nowego skrzydła



Wstępna wizualizacja nowego skrzydła szpitala w Łęcznej

FOT. SPZOZ W ŁĘCZNEJ

Paweł Puzio
Trwa adaptacja pomieszczeń, w których zostanie ustawiony rezonans magnetyczny. – Do tego celu przystosowywane są pomieszczenia na parterze przy rehabilitacji – mówi Krzysztof Bojarski, dyr. SPZOZ w Łęcznej. – Pacjenci będą mogli wykonać badania z wykorzystaniem rezonansu za kilka miesięcy.

W kraju rezonansem magnetycznym dysponuje zaledwie osiem szpitali powiatowych, bo zakup tej klasy sprzętu to poważny wydatek. SPZOZ w Łęcznej dokonał tego z pomocą unijnych funduszy. Wartość zakupu to **6 MLN 877 TYS. ZŁ**, a dofinansowanie z UE to 4,58 mln zł. W ramach zakupów do lecznicy w Łęcznej trafiły jeszcze inne urządzenia diagnostyczne, m.in. cztery cyfrowe aparaty rentgenowskie i zestaw endoskopowy EUS (pierwsze takie urządzeniem w wo-

jewództwie, które służy do badania usg przewodu pokarmowego za pomocą endoskopu).

– Zależy nam na budowaniu bazy diagnostycznej na najwyższym poziomie – podkreśla Bojarski. – Realizujemy ten projekt, żeby mieszkańcy naszego powiatu nie musieli jeździć po kilkadziesiąt kilometrów w jedną stronę, by zrobić specjalistyczne badanie.

Równocześnie szpital ogłosił przetarg na budowę nowego segmentu szpitalnego o pow. 2000 mkw. Koszt tej inwestycji szacuje się na ok. 10 mln. zł. – Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z harmonogramem, to budowę rozpoczniemy jesienią – zapowiada Krzysztof Bojarski. – Obiekt powinien być gotowy na koniec 2020 roku.

Zgodnie z projektem, szpital zyska nowe skrzydło, które zostanie wybudowane od strony wschodniej, a z budynkiem głównym będzie połączone

łącznikiem. – Nowa część ma mieć dwie kondygnacje o powierzchni 1000 mkw. każda – informuje szef szpitala. – Zostanie umieszczony tam zakład opiekuńczo-leczniczy z 84 łózkami i oddział rehabilitacji, który zostanie przeniesiony z III piętra z głównego budynku. Dzięki temu na tym oddziale zwiększy się liczba miejsc dla pacjentów z 18 do 32.

Wyprowadzka rehabilitacji z budynku głównego pozwoli natomiast powiększyć oddział gastroenterologii, który powstał 3 lata temu. Planowana rozbudowa szpitala nie jest pierwszą w historii. – Podobną inwestycję przeprowadziliśmy na początku tej dekady. Wtedy w szpitalu dobudowany został nowy segment z tyłu głównego budynku, gdzie w 2011 roku na parterze uruchomiliśmy ośrodek hiperbarii, a na piętrze oddział intensywnej terapii Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej.

Niewybuch na Krańcowej

PULAWY W piątek ok. godziny 9 w pobliżu przychodni zdrowia na ul. Krańcowej w Puławach znaleziono granat moździerzowy z czasów II wojny światowej. Na miejsce wezwano policję i saperów z dęblińskiej jednostki.

– Nasi pirotechnicy rozpoznali ten przedmiot i wezwali saperów. Granat został już zabezpieczony i zabrany. Sprawdzone również cały teren pod kątem obecności innych niewybuchów, ale nic więcej nie znaleziono – informuje nadkom. Waldemar Łazuła z Komendy Powiatowej Policji w Puławach. To już kolejne znalezisko tego



FOT. POLICJA

rodzaju w tym miesiącu. Saperzy z 34 Patrolu Rozmiana 17 października zostali wezwani do Kajetanowa w gminie Puławy, gdzie wyko-

pano podobne granaty moździerzowe. Niewybuchy zostały przewiezione w bezpieczne miejsce i unieszkodliwione. **RS**

Pawłowi Rusieckiemu

Zastępcy Dyrektora

Departamentu Zarządzania Środowiskiem Wodnym

Najszczerze wyrazy współczucia,
wsparcia i otuchy w trudnych chwilach

z powodu śmierci

MAMY

składają

Zarząd i Pracownicy

Państwowego Gospodarstwa Wodnego
Wody Polskie

Nowoczesne, bezpieczne i z usterką



BIALA PODLASKA W niepełna dwa miesiące po oddaniu do użytku, na bezpiecznym przejściu dla pieszych przy ulicy Sidorskiej stwierdzono usterkę. Urząd miasta zapowiada, że firma serwisująca za kilka dni to naprawi.

Problem zgłosiła nam nasza czytelniczka, która zauważyła, że naziemna sygnalizacja w tym miejscu nie działa. A minęły niespełna dwa miesiące od uruchomienia przejścia, na budowę którego miasto otrzymało 100 tys. zł z rządowego programu „Razem bezpieczniej im. Władysława Stasiaka”. – Nieprawidłowości w działaniu aktywnego przejścia dla pieszych są skutkiem niedozwolonego w tym miejscu przejazdu sprzętu ciężkiego bez osłony gumowej, na przykład stalowej felgi uszkodzonego koła – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. Spowodowało to pęknięcie korpusu żeliwnego i uszkodzenie modułów elektronicznych diod ledowych. – Natychmiast po zgłoszeniu przez Urząd Miasta awarii serwisant kilkakrotnie wymieniał

różne elementy składowe systemu, ale nie mógł odnaleźć przyczyny uszkodzenia. Po ponownym zgłoszeniu stwierdzono mechaniczne uszkodzenie tych elementów odblaskowych.

Firma Euroasfalt z Olsztyna w ciągu kilku dni ma naprawić usterkę. – Taka awaria, czyli uszkodzenie mechaniczne, nie jest zakwalifikowane do napraw gwarancyjnych, co jest wskazane w instrukcji użytkownika urządzenia – pisze do urzędu Stanisław Licznarski z firmy Euroasfalt. W związku z tym, firma oszacowała koszt naprawy na 2,4 tys. zł. Magistrat zapowiada, że przejście objęte zostanie miejskim monitoringiem.

To interaktywne przejście dla pieszych z wyprzedzeniem reaguje na zbliżającego się przechodnia, uruchamiając sygnalizację świetlną ostrzegającą kierowców. Poza tym przejście jest zasilane energią słoneczną, dzięki temu jest oświetlone również w nocy. Lokalizacja została wybrana nieprzypadkowo. To miejsce wskazała policja, jako bardzo niewaligiczne dla pieszych. (EB)

Radni chcą wysłać urzędników na szkolenie

PUŁAWY Część puławskich radnych złożyła do prezydenta miasta ustny wniosek o to, aby „niektórych” pracowników Ratusza wysłać na szkolenie przypominające o zakresie ich kompetencji

Radosław Szczęch

To efekt dyskusji o budżecie obywatelskim, w której jedna z urzędniczek otwarcie skrytykowała decyzję samorządowców. Czy pracownicy Urzędu Miasta Puławy mają prawo do wypowiedziania krytycznych osądów w kontekście propozycji zgłaszanych przez radnych? Zdaniem części samych radnych, zanim urzędnicy publicznie powiedzą to, co myślą na temat działań samorządowców, powinni ugryźć się w język.

Poszło o wypowiedź, która padła na posiedzeniu komisji do spraw budżetu obywatelskiego. Ewelina Borawska z puławskiego Ratusza, od lat zajmująca się obsługą konsultacji społecznych, oprócz odpowiadania na konkretne pytania ze strony radnych, podzieliła się z nimi swoją opinią na temat jednej z kontrowersyjnych decyzji. Chodziło o zablokowanie możliwości głosowania na dwie propozycje zagospodarowania terenu po rozebraniu pomnika w centrum miasta. – To jest odbieranie mieszkańcom wyboru, co nie jest rolą radnych, szczególnie w przypadku budżetu obywatelskiego – oceniła Borawska.

Wypowiedź krytyczna wobec działań radnych popierających usunięcie z konsultacji dwóch obywatelskich propozycji, nie spodo-



Mam wniosek zgłoszony przez innych radnych, z prośbą o przekazanie prezydentowi, aby swoich niektórych urzędników wysłać na szkolenie. Tak, aby znali swoje kompetencje – powiedziała Bożena Krygier, przewodnicząca rady miasta FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH/ARCHIWUM

bała się samorządowcom. Do tego stopnia, że kilka tygodni później, w ostatni czwartek, do sprawy wróciła przewodnicząca rady miasta.

– Mam wniosek zgłoszony przez innych radnych, z prośbą o przekazanie prezydentowi, aby swoich niektórych urzędników wysłać na szkolenie. Tak, aby znali swoje kompetencje – powiedziała Bożena Krygier (PiS).

Jak przyznała w rozmowie z nami, chodziło o wypowiedź Eweliny Borawskiej z komisji do spraw budżetu obywatelskiego. – Bardzo

ceniej jej pracę. Uważam, że jest dobrym, merytorycznym pracownikiem, ale w tym przypadku powiedziała za dużo. Jako mieszkanka Puław ma oczywiście prawo do krytyki, ale wypowiedzając się w roli urzędnika ja oraz inni radni, wymagamy po prostu większej powściągliwości – tłumaczy przewodnicząca. Żadnego formalnego wniosku o organizację szkoleń nie będzie. – Mam tylko nadzieję, że prezydent zwróci uwagę swoim pracownikom. Tak, aby znali swoje miejsce i rolę, jaką pełnią.

Sam prezydent nikogo na żadne szkolenia wysłać zamiaru nie ma.

– Być może to radni powinni przeprowadzić takie szkolenia, byśmy wszyscy dowiedzieli się, w jaki sposób wypowiadać się, by spełniać ich oczekiwania – ucina prezydent Paweł Maj, wyraźnie zaskoczony „wnioskiem” radnych. – Moim zdaniem nie zostały tutaj przekroczone żadne normy i zasady publicznej wypowiedzi urzędnika, a odpowiedź została udzielona zgodnie z najlepszą wiedzą i osądem.

R E K L A M A

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Kolejny krok w stronę muzeum

RADZYŃ PODLASKI Wiadomo już, kto zajmie się remontem budynku, w którym znajdzie się Muzeum Żołnierzy Wyklętych. W przetargu wyłoniono dwóch wykonawców.

Wymianę dachu wykona lukowska firma Dan-Bud, która zaofiarowała 151 tys. zł, a zabezpieczeniem fundamentów zajmie się radzyński PUK, który wyceenił prace na blisko 56 tys. zł. – W budynku konieczna jeszcze będą takie prace jak poprawienie elewacji, doprowadzenie kanału ciepłowniczego z PEC oraz przywrócenie pierwotnego kształtu obiektu, na przykład poprzez usunięcie współczesnej terakoty – wylicza Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu.

200 tys. zł przekazał Radzynie Podlaskiemu na utworzenie takiego muzeum senator Grzegorz Bierecki (PiS). 100 tys. zł po-

chodzi z fundacji senatora Kocham Podlasie, a drugie tyle z Fundacji Fundusz Rewitalizacji z Gdyni, w której senator zasiada w radzie nadzorczej. Wcześniej od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego miasto otrzymało jeszcze 105 tys. zł.

Do tej pory w budynku przy ul. Warszawskiej 5a znajdowały się lokale komunalne. A w latach 1939-1944 mieścił się tu areszt śledczy Gestapo, a od roku 1944 do 1956 siedziba Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Na ścianach zachowały się oryginalne inskrypcje więźniów, m.in. żołnierzy z AK, WiN i NSZ, a w piwnicach są oryginalne cele i drzwi z judaszami. Niedawno przy budynku odkryto żydowskie macewy, które znajdują się na wystawie w muzeum. Prace mają zostać wykonane do końca listopada.

(EB)

Babcia też może być miss

HRUBIESZÓW Teraz babcie są z tabletami i smartfonami, one są babciami XXI wieku – uważają organizatorzy pierwszych na Zamojszczyźnie Wyborów Najpiękniejszej „Superbabci”. I nie będą oceniać babcinych szarlotek czy pierogów, ale wdzięk pań i ich elegancję. Trwa rejestracja kandydatek

Babcie są nieskończenie piękne, atrakcyjne, obdarzone wieloma talentami a przede wszystkim są czarujące – uważają organizatorzy, którzy przyjmują zgłoszenia pań, które chcą wziąć udział w wydarzeniu.

– Chodzi nam o zaktywizowanie pań, które są na emeryturze. Choć widząc pierwsze zgłoszenia to wystartują kandydatki o wiele młodsze. Ale wiek nie jest w ogóle istotny, nie ma żadnych ograniczeń. Kandydatka jedynie musi mieć wnuczkę/wnuka i mieszkać na Zamojszczyźnie – mówi Emilia Feliksiak, dyrektorka Hrubieszowskiego Domu Kultury w którym będą odbywały się wybory. I dodaje, że jeszcze nie może powiedzieć kto zasiądzie w jury, bo trwają rozmowy na ten temat. Podobnie jak jeszcze nie wiadomo co będzie nagrodą w każdej z kategorii.

A te są przewidziane dla: Najpiękniejszej Superbabci, vice Superbabci; Miss Foto; Miss Wdzięku i Publiczno-

ści; Miss Uśmiechu; Miss Elegancji; Miss Talentu; Miss Idealnej Babci. Na scenie HDK kandydatki zaprezentują się trzy razy. W sukni wieczorowej, tzw. małej czarnej i w dowolnym przebraniu (inwencja należy do kandydatki).

– Myślę, żeby w tym dowolnym wyjściu przebrać się za staruszkę. W dwóch pierwszych normalnie, młoda, a trzecim jak babcia. Ale jeszcze nie wiem. Myślę, że będzie fajna zabawa – mówi Izabela Kancir z Przewodowa w gminie Dolhobyczów, która jest najmłodsza wśród pań, które już zgłosiły się do konkursu. Jest kucharką, pracuje w szkole.

– Miałam 18 lat jak urodziłam córkę, pomyślałam, że jak ona urodzi tak wcześniej to przed 40. będę babcia. I tak się stało. Mam wnuczkę, a w lutym zostanę babcia drugi raz. Wnuczka się urodziła w moje urodziny, wnuk będzie na męża – opowiada pani Izabela, która startuje w różnych konkursach, kilka razy już wygrała i teraz też

jest dobrej myśli. By czuć się różnie w czasie wyborów, zapisała też starszą o 10 lat siostrę.

– Mam dwóch wnuków i dwie wnuczki. Jeszcze nie planowałam, jak się ubiorę, nie rozmawiałam na ten temat z siostrą. To ona wszystko wymyśliła. Może i będzie wesoło – mówi Maria Woźniak z Majdanu w gminie Dolhobyczów. Siostrze pani Izabeli też jeszcze dużo lat brakuje do emerytury. Jest rolniczką, pracuje w gospodarstwie.

– Na razie mamy sześć zgłoszeń, czekamy na kolejne. Nie ma limitu im więcej będzie pań tym lepiej – zapewnia dyrektorka HDK.

(AGDY)

WYBORY

odbędą się 24 listopada o godz. 16. Zgłoszenia są przyjmowane do 22 listopada (tel. 84 696 26 15 lub 601 341 445). Regulamin konkursu i karta zgłoszenia dostępne są w HDK i na miasto.hrubieszow.pl



Pomnik w Woskrzenicach Dużych

FOT. G. SIEMAKOWICZ

Odnowią pomniki

HISTORIA Pomniki upamiętniające radzieckich jeńców wojennych w Kaliłowie i Woskrzenicach Dużych będą odrestaurowane. Gmina Biała Podlaska pozyskała na ten cel 20 tys. zł.

To pieniądze z programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Jeszcze zanim Niemcy zaatakowały w czerwcu 1941 roku Związek Radziecki, już wcześniej tworzyły obozy jeńców frontowych, przejściowych. Powstał taki kompleks obozów Frontstalag 307, który obejmował obozy w Terespolu, Sielczyku i na polach w Woskrzenicach i Kaliłowie – mówi Grzegorz Siemakowicz, który z ramienia Związku Młodzieży Wiejskiej od 2012 roku opiekuje się tymi cmentarzami wojennymi. Z wykształcenia jest histo-

rykiem. Z szacunków wynika, że pochowanych jest tu około 120 tysięcy ludzi. Nie ma tu imiennych mogił, są tylko pomniki. – Jako Związek Młodzieży Wiejskiej zajmujemy się porządkowaniem terenu, a firma budowlana wyremontuje pomniki. Ten w Woskrzenicach jest w miarę dobrym stanie, bo to jednolita bryła kamienna – mówi Siemakowicz. – A pomnik w Kaliłowie wymaga gruntownego remontu, bo płyty zaczynają odpadać, grozi to wszystko zawaleniem.

Pomnik zbudowano w 1967 roku w czynie społecznym. Remont ma się rozpocząć na początku listopada. Do tej pory gmina przekazywała rocznie 3,5 tys. zł na utrzymanie tych pomników. – Porządkowaliśmy te

miejsca wspólnie z klubem rekonstrukcji historycznej Garnizon z Twierdzy Brzeskiej, teraz też nam pomogą – zapowiada Siemakowicz.

– W Woskrzenicach pochowanych jest ponad 10 tys. osób, a w Kaliłowie 40 tys. Obozy istniały tu od czerwca do grudnia 1941. Częściowa ekshumacja w latach 70-tych pozwoliła to oszacować – tłumaczy historyk. W obozie przebywało też wielu Polaków. – Głównie byli to mieszkańcy Brześcia i okolic, również żołnierze Armii Czerwonej, którzy mieli częściowo polskie obywatelstwo. W obozach były też kobiety z dziećmi – mówi Siemakowicz.

Gmina planuje ogrodzić cmentarze w Kaliłowie oraz Woskrzenicach.

(EB)

P R O M O C J A

ŚLUB ROKU plebiscyt

Nagrody o wartości

10 000 zł

dla zwycięskiej pary

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy **do 5 listopada**

ORGANIZATOR

PARTNERZY

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brانيا@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karloiwicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

Wójt Gminy Końskowola

INFORMUJE, ŻE

na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Końskowoli w pod adresem <http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl> został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych:

- do sprzedaży (działka numer 1810/41, obręb: Końskowola);
- do zbycia (działka numer 424/1, obręb Końskowola).

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511.075 866, 662 396 670.

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377.

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite,
uszkodzone,
w każdej postaci,
w całości lub na części
auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

sprzedajesz samochód?

Zamów
ogłoszenie
drobne
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto
za miesiąc



* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarne,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

POSZUKUJEMY osób do
sprzątania dorywczo i na
stałe w Piaskach. Tel. 507-
662-662.

PRACA dla Opiekuna seniora
w Niemczech: podopieczny
mieszka z żoną, która
prowadzi dom. Porusza się z
rollatorem, wymaga pomocy
przy higienie, nosi
pieluchomajtki, ma
demencję. Osobny pokój dla
Opiekuna. Wymagana dobra
znajomość niemieckiego.
Oferta 7.11-20.12, 8263 zł/
kontrakt. Tel: 502912734,
www.promedica24.pl

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI:

odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą motorową.
Tel. 694706823.

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURS
AKI 15 A W GODZ. 10-16, T
EL. 81/7472512, 661279497.**

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety,
układanie, cyklizowanie,
tarasy drewniane, panele
ceramiczne, okna: wycena,
montaż. Remonty budowlane,
wykończenia. Jakość, niska
cena, doświadczenie,
terminowość. Tel. 602-657-
722

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

ZDROWIE



- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

APARATY SŁUCHOWE dobór,
sprzedaż, serwis na miejscu,
refundacje, wizyty domowe,
raty, FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha 19,
KRASNYSTAW, ul. Browarna
6, 81/473-54-01, 668-277-
760

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbior auta od klienta

608 883 933



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

STYKS

Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: tel. 81 744-02-03
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy
karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

masz firmę?

Zamów
ogłoszenie
drobne

Dziennik Wschodni
+ portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 5031, 503 02 6883

• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa
muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie
grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

ALEXI TAXI

WWW.ALETAXI.PL

81 511 11 11

ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU

**KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE,
NA CZAS!**

VISA MasterCard

Nie obronili lidera

Niespodzianka w Łęcznej. Zajmujący przed tą kolejką pozycję lidera Górnik Łęczna zaledwie zremisował z broniącą się przed spadkiem Skrą Częstochowa 1:1



Znowu nieuznana bramka

Znowu piłkarze Mirosława Hajdy nie mogą być ostatnio zadowoleni z pracy sędziów. W sobotę, w starciu z Hutnikiem Motor przegrał 0:1 po bramce z końcówki spotkania. Wcześniej to goście wpakowali piłkę do siatki, ale znowu arbitrzy dopatrzili się spalonego



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Razem stać je na wiele

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin wygrała z Metraco Zagłębiem Lubin. Podopieczne Roberta Lisa kończą pierwszą rundę z kompletem punktów i mają już nad „miedziowymi” sześć „oczek” przewagi

Kamil Koziół

Mecz dwóch najlepszych polskich ekip toczył się na oczach Arne Senstada. Pochodzący z Norwegii selekcjoner reprezentacji Polski mógł być zadowolony, bo spotkanie stało na niezłym poziomie. Może nie takim, jaki można oglądać w Lidze Mistrzyń czy Pucharze EHF, ale jednak trzeba przyznać, że jak na krajowe warunki zawodniczek obu drużyn stworzyły niezłe widowisko. Zresztą Senstad po ostatnim gwizdku długo rozmawiał z liczną grupą lubelskich szczypiornistek.

Początek sobotniego spotkania należał do miejscowych, które prowadzone przez Martę Gęgę wygrywały 3:0. Szybko jednak „miedziowe” odzyskały rezon i w 12 min prowadziły już 5:4. W grze mistrzyń Polski widać było pewną nerwowość, co przekładało się na nieudane zagrania. Jedno z nich skończyło się nawet tym, że Adrianna Górna oddała rzut do

pustej bramki. Lublinianki miały olbrzymie problemy zwłaszcza na kole, gdzie szalała Jovana Milojević. Serbska obrotowa w pierwszej połowie grała kapitalnie – była skuteczna w ofensywie, a w defensywie świetnie radziła sobie z lubelskimi kołowymi. W 26 min przyjezdne wygrywały już 13:10. Wtedy jednak zostały ukarane dwoma dwuminutowymi wykluczeniami. Jedną otrzymała za faul, a drugą za zbyt dużą liczbę zawodniczek na parkiecie. Perła wykorzystała osłabienie rywali i w 29 min wyszła na prowadzenie. W ostatniej akcji wprowadziła Klaudia Pielesz doprowadziła jeszcze do remisu, ale wydawało się, że lublinianki złapały wreszcie właściwy rytm.

Te słowa znalazły potwierdzenie w boiskowych wydarzeniach w trakcie drugiej połowy. Przez pierwsze minuty trwało klasyczne przeciąganie liny, a obie ekipy nie potrafiły wypracować sobie

przewagi. Zwracały jednak uwagę problemy Zagłębia w ofensywie. Podopieczne Bożeny Karkut miały olbrzymie problemy z wypracowaniem sobie dogodnych pozycji do oddania rzutu. Gospodyniom przychodziło to znacznie łatwiej i w 47 min prowadziły już 20:17. Frustracja rywali była coraz większa, co boleśnie odczuły m.in. Kinga Achruk czy Joanna Szarawaga. Ta pierwsza jednak nic sobie nie robiła z fauli, a w 52 min wspaniałym rzutem z biodra ośmieszyła Monikę Maliczkiwicz. Zagłębie nie było już w stanie zatrzymać rozpędzonych mistrzyń Polski i Perła wygrała 27:24. – Cieszy mnie każde zwycięstwo. Kluczem do tego sobotniego, był środowy sukces w Kobierzycach. Tam zespół pokazał wspaniały charakter. Przecież kilka dni wcześniej zebraliśmy łomot w Rumunii w ramach Ligi Mistrzyń, do tego doszła ciężka podróż powrotna oraz transport do Kobierzyc. Przez

50 min tamtego meczu dziewczyny grały bardzo dobrze. W końcówce jednak coś się zacięło. Mimo to potrafiły wyszarpać zwycięstwo. Tamta sytuacja sprawiła, że mogłyśmy wygrać w sobotę. Dziewczyny zobaczyły, że jak są razem, to stać je na wielkie rzeczy. Widać to było w konfrontacji z Zagłębiem. Nawet, kiedy lublinianki nam uciekały to żadna z moich podopiecznych nie wyglądała na załamana – powiedział Robert Lis, trener Perły.

MKS Perła Lublin – Metraco Zagłębie Lubin 27:24 (14:14)

Perła: Gawlik, Beßen – Łabuda 2, Matuszczyk 3, Achruk 7, Gęga 5, Szarawaga, Błażević 3, Nocuń, Moldrup 1, Królikowska 3, Gadzina 3. **Kary:** 8 min.

Zagłębie: Maliczkiwicz, Wąż – Grzyb 6, Górna 5, Matjeli 4, Pielesz 4, Milojević 3, Buklarczyk 2, Hartman, Zawistowska, Noga, Belmas. **Kary:** 14 min.

Sędziowali: Chrzan i Janas (obaj Tarnów). **Widzów:** 2024.

Czujemy zmęczenie

ROZMOWA Z Kingą Achruk, rozgrywającą MKS Perła Lublin

● Jak pani oceni sobotni mecz z Metraco Zagłębie Lubin?

– To był ciężki mecz. Od samego początku narzuciliśmy wysokie tempo gry. W pierwszej połowie mieliśmy chwilę zawieszenia, co odbiło się na naszej postawie w defensywie. Udało nam się jednak jeszcze przed przerwą doprowadzić do remisu, a po zmianie stron zwyciężyć

● Czujecie zmęczenie dużą liczbą rozgrywanych spotkań? Łączycie przecież grę w krajowych rozgrywkach z Ligą Mistrzyń.

– Każda z nas czuje zmęczenie, a jest ono potęgowane tym, że mamy dość krótką ławkę rezerwową. Na szczęście większość z nas to doświadczone zawodniczki, co widać w zwłaszcza w końcówkach spotkań.

● Jak odbieracie waszą grę w Lidze Mistrzyń?

– To fajna przygoda, bo mamy możliwość zmierzenia się z czołowymi zespołami w Europie. Los nas nie oszczędzał, bo w grupie gramy z dwiema ekipami, które regularnie występują w Final Four Ligi Mistrzyń. Dla nas to jednak okazja do nauki. Trzeba jednak przyznać, że jest ona dość bolesna. Nie jest przyjemnie dostawać ponad „dycha” w meczu, w którym dało się z siebie wszystko.

● Takie porażki zostają w głowie?

– Dla prawdziwego sportowca takie porażki zawsze są trudne. Trzeba jednak wyciągnąć wnioski i sprawić, żeby w przyszłości prezentować jeszcze lepszy poziom.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIÓŁ

ZDANIEM TRENERÓW

Mirosław Hajdo
(Motor Lublin)

– Gratuluję piłkarzom Hutnika zwycięstwa. Na pewno my nie zagraliśmy tak dobrego spotkania jak przed tygodniem u siebie z Koroną. Nie mniej jednak wcale nie musieliśmy wyjeżdżać z Krakowa bez punktu. Myślę, że bramka na 1:0 dla nas była zdobytą prawidłowo. Nie wiem, czym się sugerował sędzia po raz kolejny nie uznając nam gola. Popelniliśmy błąd, rywale mieli stały fragment gry i straciliśmy bramkę. W efekcie, zamiast wyjeżdżać choćby z punktem wyjeżdżamy bez. Nie zagraliśmy do przodu tak, jak ostatnio. Brakło spokoju w środku, przetrzymania piłki, a także dojrzałej gry. Jest już jednak po meczu, mamy przed sobą kolejne, ważne spotkanie. Analizę tego, co stało się w Krakowie zrobimy później.

Leszek Janiczak
(Hutnik Kraków)

– To nasz drugi mecz z rzędu, który wygramy w drugiej części spotkania, a do tego pod koniec. Patryk dał nam zwycięstwo pięknym strzałem, ale cały mecz był ciekawy mimo że padła jedna bramka. Spotkały się dwa godne zespoły z czołówki tej ligi. Trochę się nam karta odwróciła, bo na początku sezonu pechowo i zbyt łatwo traciliśmy gole. Dzisiaj konsekwentnie graliśmy z tyłu, a parę akcji ofensywnych też mogło się podobać. Motor też pokazał klasę, ale nie zawsze można wygrać. My się dzisiaj cieszymy. Mamy też nadzieję, że ludzie, którzy przyszli na stadion przyjdą także na kolejny mecz. Czasami brakuje nam dopingu.

(LUKISZ)

Znowu nieuznany gol dla Motoru

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Mirosława Hajdy nie mogą być zadowoleni z pracy sędziów. Przed tygodniem dwa gole zdobyte przez żółto-biało-niebieskich nie zostały uznane. W sobotę, w starciu z Hutnikiem Motor przegrał 0:1. Goście na początku drugiej połowy wpakowali piłkę do siatki, ale znowu arbitrzy dopatrzili się spalonego

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie meczu z Hutnikiem niewiele działo się na boisku. Częściej przy piłce byli gospodarze. I to drużyna Leszka Janiczaka stworzyła sobie najlepszą sytuację do objęcia prowadzenia. Adrian Olszewski dobrze obronił jednak próbę Patryka Kołodzieja. Lublinianie oddali dwa strzały, ale zagrożenie bramki rywali było minimalne.

Po zmianie stron tempo było dużo lepsze. Minęło kilkadziesiąt sekund gry, a Tomasz Swędrowski wpakował piłkę do siatki. Radość przyjezdnych szybko przerwał jednak sędzia, który uznał, że piłkarz Motoru był na pozycji spalonej. Protesty zdały się na nic i trzeba było grać dalej.

Hutnik szybko odpowiedział niezłą próbą Tomasza Kurka, a po chwili efektywnymi, ale bardzo niecelnymi „nożycami” w wykonaniu Przemysława Antonia. W 58 minucie Grzegorz Bonin wpadł w pole karne i kiwnął jednego rywala, drugiego jednak za długo zwlekał ze strzałem lub podaniem, bo w końcu obskoczyli go obrońcy i skończyło się tylko na strachu miejscowych.

Niedługo później niezłą głową uderzył Tomasz Jaklik. Kibice już wyskakiwali ze swoich krzesełek, ale piłka jednak przeszła obok słupka. W 64 minucie Swędrowski miał już przed sobą ostat-



Piłkarze Motoru przegrali w kontrowersyjnych okolicznościach

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.U

niego obrońcę rywala, ale Tomasz Garzeł wygrał przebitkę z zawodnikiem gości i zażegnał niebezpieczeństwo.

W końcówce zdecydowanie groźniejszy był Hutnik. Na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem Dawid Linca z bliska strzelił w Olszewskiego. A po chwili, po centrze z rzutu rożnego o mały włos piłki do bramki nie skierował Mateusz Gamrot. Zabrakło dosłownie centymetrów.

W 85 minucie ekipa z Krakowa dopięła swego. Rafał Grodzicki faulował rywala

przed swoim polem karnym. Obejrzał „żółtko”, a przy okazji sprokurował groźną sytuację. Piłkę ustawił Patryk Kołodziej i bezpośrednio strzałem z rzutu wolnego dał gospodarzom prowadzenie. W doliczonym czasie gry Marcin Michota faulował Pawła Pyciaka w swojej szesnastce i sędzia wskazał na „wapno”. Paweł Świętek chciał zaskoczyć bramkarza gości strzałem w stylu Antonina Panenki. Olszewski go jednak wyczekał i spokojnie złapał piłkę. Niestety, piłka-

rze trenera Hajdy nie potrafili w końcówce na poważnie zagrozić bramce rywala i zostawili w Krakowie wszystkie, trzy punkty.

A po końcowym gwizdku długo kłócili się z sędziami. Od razu po meczu obejrzelimo video i przekonywali, że zdobyli prawidłową bramkę. – Ten nieuznany gol to skandal. Tam w ogóle nie mogło być mowy o spalonym – mówi Grzegorz Bonin.

Hutnik Kraków – Motor Lublin 1:0 (0:0)

Bramka: Kołodziej (86).

Hutnik: Zajac – Jaklik, Kołodziej, Garzeł, Tetych, Reczulski, Gamrot, Świętek, Kurek (80 Pyciak), Matysek (46 Antoniak), Linca.

Motor: Olszewski – Gruszkowski, Łukasik, Grodzicki, Brzyski, Kunca (73 Nowak), Swędrowski, Kumoch (66 Rymek), Duda, Bonin (83 Darmochwał), Paluch (75 Michota).

Żółte kartki: Tetych, Linca, Pyciak – Duda, Kunca, Brzyski, Swędrowski, Grodzicki.

Czerwona kartka: Duda (Motor, 89 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Albert Bińkowski (Skarżysko-Kamienna).

Nadal na dnie

PIŁKARSKA III LIGA Białczanie także nie przzerwali w weekend kiepskiej passy. Drużyna Władimira Geworkjana przegrała w Zabierzowie z Jutrzenką Giebułtów 0:1. To dla nich był już dziesiąty mecz z rzędu bez zwycięstwa

W pierwszej połowie zanosilo się na łatwy, lekki i przyjemny mecz dla beniaminka. Gospodarze mieli sporo dogodnych sytuacji, a Maciej Wrzosek był w poważnych tarapatkach. Puścił jednak tylko jedną bramkę. W 17 minucie na listę strzelców wpisał Rafał Domaradzki. Do końca pierwszej połowy nic się już nie zmieniło.

Po przerwie Jutrzenka znowu atakowała i ponownie nie potrafiła zamienić dogodnych okazji na gole. Później jednak coraz odważniej zaczęli grać także piłkarze z Białej Podlaskiej. Dwa razy wpakowali nawet piłkę do siatki, ale sędziowie dopatrzili się pozycji spalonych i żadnej z bramek nie uznali. Efekt? Dziewiąta porażka Podlasia w tym sezonie.

– Przegraliśmy mecz, ale nie mam dużych pretensji do zawodników.

Pierwsza połowa mi się nie spodobała, ale w drugiej była szansa, żeby zremisować. Niestety, nie udało się. Nie ma jednak tragedii, bo mamy młodą drużynę, z którą na pewno będziemy pracowali dalej – ocenia Władimir Geworkjan, trener Podlasia. Co ciekawe, opiekun biało-zielonych nie dokonał w sobotnim spotkaniu ani jednej zmiany.

(LUKISZ)

Jutrzenka Giebułtów – Podlasie Biała Podlaska 1:0 (1:0)

Bramka: Domaradzki (17).

Jutrzenka: Guguła – Balawender, Bizoń, Majcherczyk, Michalec, Romuzga, Zawadzki (73 Wcisło), Zielinski, Domaradzki (66 Jeziorski), Kawa (79 Wojtaszek), Litewka,

Podlasie: Wrzosek – Marczuk, Pyrka, Konaszewski, Jastrzębski, Nieścieruk, Kaznocha, Dmowski, Dmitruk, Martynek, Buzun.

Żółta kartka: Jastrzębski (Podlasie).

Sędziował: Patryk Sowiński (Sandomierz).

Nieudany debiut nowego trenera

PIŁKARSKA III LIGA Działacze Chełmianki liczyli, że zmiana trenera da impuls drużynie i szybko uda się przełamać fatalną passę. Niestety, w debiucie Tomasza Złomańczuka, który zastąpił Artura Bożyka biało-zieloni przegrali u siebie z Wisłą Sandomierz 0:1

Goście przeżywają ogromne kłopoty finansowe. Mimo to wygrali drugi raz z rzędu. Przed tygodniem rozbili Podlasie Biała Podlaska aż 6:0. Tym razem pokonali rywala skromnie, ale dzięki kolejnej, pełnej puli oddalili się już od ekipy z Chełma aż na dziewięć punktów.

W pierwszej połowie gospodarze mogli pokusić się o otwierające trafienie. Maciej Kraśniewski w dobrej sytuacji nie zdołał jednak umieścić piłki w siatce. I do przerwy było po zero. W drugiej odsłonie kibice nadal oglądali wyrównane i zacięte spotkanie. Niestety, w końcówce to Wisła przeprowadziła akcję na miarę zwycięstwa.

Szybki atak próbował wyprzewadzać Wołodimir Hładki. Stracił jednak piłkę, a bardzo dobrze w środku pola zachował się Mar-

cel Tyl, który przedarł się przez kilku rywali i rozrzucił akcją na skrzydło. Po podaniu z lewej strony Jarosław Piątkowski dostawił tylko nogę i wpakował piłkę do „pustaka”. Dzięki temu drużyna z Sandomierza wracała do domu w bardzo dobrych humorach.

A Michał Wołos i spółka właśnie zaliczyli... 10 z rzędu spotkanie bez zwycięstwa. – Mieliliśmy pomysł na ten mecz. Chcieliśmy grać bezpiecznie z tyłu, bo problemem było przede wszystkim trawienie goli w prosty sposób. Mogliśmy otworzyć wynik, ale niestety bramka nie padła. Pierwsza połowa – zawodnicy dobrze realizowali założenia. Przeciwnik nie stworzył żadnej sytuacji, my mieliśmy swoją. W drugiej połowie zabrakło konsekwencji, potem nie wykorzystaliśmy kolejnej okazji. No i kupa błędów przy straconym

golu. Nie udało się wygrać meczu, co było nam bardzo potrzebne. Podziękowania należą się jednak zawodnikom, bo zostawili sporo zdrowia na boisku – ocenia swój debiut Tomasz Złomańczuk.

A już w środę biało-zielonych czeka starcie w Pucharze Polski z ekstraklasową Lechią Gdańsk. Początek zawodów o godz. 13.

(LUKISZ)

Chełmianka Chełm – Wisła Sandomierz 0:1 (0:0)

Bramka: Piątkowski (71).

Chełmianka: Osuch – J. Niewęglowski, Kraśniewski (78 Wójcicki), Myszkowski, Kwiatkowski, Dobrzyński, D. Niewęglowski (90 Kuśmierz), Uliczny, Czułowski, Kocoł (84 Kożuchowski), Wolski (63 Hładki).

Wisła: Pietras – Franczak, Wilk, Wojcinowicz, Chorab (63 Piątkowski), Dachnowski, Jeziorski (63 Sudy), Tyl, Kmiotek, Brągiel, Zawiasłak.

Żółte kartki: Myszkowski, Dobrzyński (Chełmianka).

Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola).

Nadal robią swoje

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY LUK Politechnika Lublin pokonała na wyjeździe MCKiS Jaworzno 3:1. Była to piąta wygrana z rzędu lubelskiego beniaminka



LUK Politechnika wygrała piąte spotkanie z rzędu

FOT. KRISPOL 1. LIGA

- Lotto (26.10)**
2, 4, 26, 37, 41, 42, 47.
Lotto Plus (26.10)
8, 20, 24, 34, 35, 48.
Lotto (24.10)
8, 17, 23, 26, 32, 34.
Lotto Plus (24.10)
6, 10, 12, 26, 43, 44.
Multi Multi (27.10), godz. 14
1, 8, 10, 11, 25, 33, 34, 38, 42, 51, 54, 56, 59, 62, 63, 65, 67, 70, 72, 80. Plus 25.
Multi Multi (26.10), godz. 21.40
3, 14, 23, 25, 27, 37, 40, 45, 49, 51, 56, 57, 59, 66, 67, 70, 72, 75, 76, 79. Plus 14.
Multi Multi (26.10), godz. 14
10, 12, 19, 21, 23, 29, 36, 41, 43, 49, 52, 55, 56, 57, 59, 60, 61, 63, 73, 80. Plus 55.
Multi Multi (25.10), godz. 21.40
5, 9, 11, 14, 20, 26, 30, 37, 43, 45, 51, 53, 57, 58, 60, 63, 64, 68, 72, 80. Plus 68.
Multi Multi (25.10), godz. 14
6, 8, 9, 21, 23, 28, 35, 40, 43, 49, 51, 52, 61, 65, 66, 70, 73, 74, 77, 79. Plus 73.
Multi Multi (24.10), godz. 21.40
4, 6, 10, 12, 14, 29, 31, 32, 33, 36, 41, 45, 46, 47, 53, 56, 60, 72, 73, 80. Plus 56.
Mini Lotto (26.10)
3, 9, 14, 31, 37.
Mini Lotto (25.10)
13, 19, 34, 39, 41.
Mini Lotto (24.10)
2, 4, 14, 25, 28.
Ekstra Pensja (26.10)
5, 7, 13, 27, 35 - 1.
Ekstra Pensja (25.10)
3, 20, 24, 32, 33 - 2.
Ekstra Pensja (24.10)
2, 13, 16, 17, 23 - 2.
Ekstra Premia (26.10)
8, 18, 20, 21, 26 - 4.
Ekstra Premia (25.10)
4, 8, 26, 28, 29 - 2.
Ekstra Premia (24.10)
2, 13, 15, 18, 21 - 4.
Eurojackpot (25.10)
2, 30, 34, 35, 45 - 1, 2.
Kaskada (27.10), godz. 14
1, 2, 3, 4, 5, 9, 15, 17, 21, 22, 23, 24.
Kaskada (26.10), godz. 21.40
3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12, 14, 18, 19, 23.
Kaskada (26.10), godz. 14
1, 2, 4, 7, 8, 10, 12, 15, 17, 20, 22, 24.
Kaskada (25.10), godz. 21.40
3, 4, 5, 7, 8, 10, 15, 16, 18, 22, 23, 24.
Kaskada (25.10), godz. 14
3, 5, 6, 9, 10, 11, 13, 14, 19, 20, 22, 24.
Kaskada (24.10), godz. 21.40
2, 4, 6, 7, 11, 12, 14, 15, 19, 20, 23, 24.
Super Szansa (25.10), godz. 14
0, 9, 0, 2, 5, 1, 0.
Super Szansa (26.10), godz. 21.40
9, 1, 7, 0, 2, 3, 7.
Super Szansa (26.10), godz. 14
7, 4, 9, 8, 8, 8, 6.
Super Szansa (25.10), godz. 21.40
6, 2, 9, 2, 6, 6, 6.
Super Szansa (25.10), godz. 14
4, 2, 9, 7, 1, 3, 9.
Super Szansa (24.10), godz. 21.40
1, 6, 1, 7, 8, 9, 4.

Zespół trenera Macieja Kołodziejczyka jechał do Jaworzna w roli wicelidera i faworyta. Z tego zadania goście wywiązali się należycie. Pierwszą partię jednak musieli uznać za przegraną. Początek należał do beniaminka. LUK Politechnika prowadziła 10:6, 15:11. Od tego momentu coś się zmieniło w sprawie funkcjonującej maszynie do zdobywania punktów. Gospodarze zwinęli swoją szansę i dogonili lublinian przechylając w końcu szalę wygranej.

Trzy kolejne partie należały już do beniaminka. Goście wykazywali się większym doświadczeniem, mają przecież w swoich szeregach siatkarzy już ogranych w I lidze, spokojem pod siatką. Byli skuteczni w zagrywce, ataku i bloku. Bardzo dobrze ze swojego zadania wywiązywał się Damian Wierzbicki. Atakujący, już po kolejnym, wybrany został MVP – zdobył w spotkaniu 23 punkty. – Wygraliśmy na trudnym terenie za trzy punkty. Bardzo cieszy to zwycięstwo, bo MCKiS Jaworzno to specyficzny rywal. Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko być zadowolonym z tego i pracować dalej. Ponownie zajmujemy pozycję wicelidera ligowej tabeli i mamy powody do radości, ale nie możemy zapominać o tym, że to nie bierze się znikąd. Gramy naprawę nieźle i cały czas musimy być skupieni oraz skoncentrowani na tym, żeby optymalizować naszą grę. To w tym momencie jest dla nas najważniejsze. Po tym meczu mógłbym wyróżnić Szymona Pałkę, który w drugim secie zmie-

nił Sławka Stolca i pozostał na parkiecie do końca spotkania oraz Szymona Seligę, który w czwartej partii przy niekorzystnym dla nas wyniku posłał cztery bardzo dobre zagrywki. One pozwoliły nam wyjść na prowadzenie i uwierzyć w zwycięstwo za trzy punkty – podsumował szkoleniowiec LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk.

MCKiS Jaworzno – LUK Politechnika Lublin 1:3 (25:23, 24:26, 20:25, 22:25)

Jaworzno: Stajer, Grzegolec, Dębski, Polański, Kowalczyk, Magnuszewski, Zieliński (libero) oraz Borończyk, Błasiak, Wojtaszkiewicz i Pietras.

LUK Politechnika: Durski, Oroń, Rusin, Wierzbicki, Stolec, Cabaj (libero) oraz Szaniawski, Seliga, Pałka, Goss i Zrajkowski.

MVP: Damian Wierzbicki.

Pozostałe wyniki: BBTS Bielsko-Biała – SMS PZPS Spała 3:0 (25:23, 25:20, 25:21) • Norwid Częstochowa – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:2 (25:22, 24:26, 18:25, 25:19, 15:11) • KPS Siedlce – Krispol

Września 2:3 (16:25, 19:25, 26:24, 25:15, 12:15) • Gwardia Wrocław – Stal Nysa 2:3 (25:17, 13:25, 25:20, 14:25, 10:15) • Chrobry Głogów – ZAKSA Strzelce Opolskie 0:3 (23:25, 19:25, 22:25) • Mickiewicz Kluczbork – AZS AGH Kraków 3:0 (25:23, 25:23, 25:23).

1. Stal	7	20	21:5
2. Politechnika	7	16	17:10
3. Kluczbork	7	15	16:9
4. Września	7	14	18:11
5. Gwardia	7	12	16:13
6. Lechia	7	12	16:14

7. ZAKSA	7	11	15:12
8. Jaworzno	6	10	13:11
9. Kraków	7	10	12:13
10. BBTS	7	8	12:15
11. Norwid	6	5	8:15
12. Chrobry	5	4	6:13
13. Spała	7	3	8:20
14. Siedlce	7	1	4:21

5 listopada: Kraków – ZAKSA • LUK Politechnika – Chrobry • Stal – Jaworzno • Września – Gwardia • Lechia – Siedlce • BBTS – Norwid • **7 listopada:** Spała – Kluczbork. (GROM)

Czy zdążą na Euro?

PIŁKA RĘCZNA Reprezentacja Polski mężczyzn ma z sobą towarzyski Turniej Czterech Narodów. Na koncie Biało-Czerwonych jest remis i dwie porażki. W styczniu Polska zagra w ME

W kadrze Patryka Rombla znalazło się pięciu zawodników Azotów Puławy: rozgrywający Antoni Łangowski, Michał Szyba, Rafał Przybylski, skrzydłowy Piotr Jarosiewicz i obrotny Dawid Dawydzik. Nasi szczyptorniści nie będą mile wspominać wyprawy do San Juan w Argentynie. Polacy rozpoczęli od remisu z drugą reprezentacją Hiszpanii. Kadrowicze mieli okazję na zakończenie rywalizacji zwycięstwem, ale jej nie wykorzystali. Drugim rywalem byli gospodarze. Po pierwszej połowie nasi przegrywali różnicą dwóch bramek. Ostatecznie ulegli 19:20. Przy lepszej skuteczności i odrobinie szczęścia Polska mogła uzyskać bardziej korzystny rezultat. Na zakończenie turnieju Biało-Czerwoni zmierzli się z Rosją. Nasi wschodni sąsiedzi podeszli bardzo poważnie do tej potyczki. Już po pierwszej odsłonie wypracowali sobie dziewięć goli zaliczki (17:8 dla Rosji). Po zmianie stron trwała niemoc polskiej reprezentacji. Kadrowicze byli bardzo nieskuteczni, konstruowanie akcji bramkowych przychodziło im z wielkim trudem. Efektem wysoka

porażka różnicą aż 11 trafień. Turniej w Argentynie był etapem przygotowań do mistrzostw Europy. Czempionat Polacy rozpoczęli 10 stycznia, kiedy zmierzają się ze Słowenią. Sztab szkoleniowy będzie miał dużo materiałów do analizy i tyle samo pracy. W grudniu Polacy będą gospodarzem kolejnego Turnieju Czterech Narodów (mecze w Tarnowie).

Polska – Hiszpania B 24:24 (11:12)

Polska: Kornecki 1, Morawski – Krajewski, Walczak, Łangowski 2, Genda, Pilitowski 2, Syprzak 4, Szpera, Moryto 4, Jarosiewicz 3, Kondratiuk 1, Gębala 3, Przybylski 1, Szyba 3, Dawydzik.

Polska – Argentyna 19:20 (11:13)

Polska: Morawski, Kornecki – Krajewski 2, Walczak, Łangowski 6, Pilitowski 2, Syprzak, Szpera 1, Moryto 1, Jarosiewicz, Kondratiuk 6, M. Gębala, Przybylski, Szyba 1, Dawydzik.

Polska – Rosja 19:30 (8:17)

Polska: Kornecki, Morawski – Krajewski, Walczak, Łangowski 2, Pilitowski 1, Syprzak 4, Szpera, Moryto 3, Jarosiewicz 3, Kondratiuk 1, Gębala, Przybylski, Szyba 5, Dawydzik.

(GROM)

Pani żołnierz z brązem

ZAPASY Katarzyna Krawczyk stanęła na najniższym stopniu podium podczas VII Światowych Wojskowych Igrzysk Sportowych

Impreza odbyła się w Chinach. Wzięło w niej udział ponad 200 mundurowych sportowców z naszego kraju. Chełmianka zdobyła brązowy medal. W decydującym pojedynku Krawczyk zwyciężyła przez przewagę techniczną. Zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm pokonała 10:0 reprezentantkę Białorusi Katsiarynę Hanchar. Zapaśniczka z Chełma nie miała szczęścia w walce o wejście do finału. Do awansu zabrakło jej dosłownie kilku sekund. W ćwierćfinałowej walce z reprezentantką Mongolii Sukhee Tserenchimed prowadząc przy remisie 2:2 w ostatnich sekundach walki Krawczyk straciła dwa punkty i szansę na wejście do finału. Chełmianka jako zawodowy żołnierz w poprzednich latach zdobywała już tytuły wojskowej mistrzyni i wicemistrzyni świata. W Chinach żołnierze – sportowcy walczyli o medale w 17 dyscyplinach.



W Chinach Katarzyna Krawczyk zdobyła brązowy medal

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

(GROM)



Jimmie Taylor (w białym stroju) zagrał przeciętny mecz, ale i tak był najlepszym zawodnikiem Startu we wczorajszym spotkaniu

Stało się to, co miało się stać

ENERGA BASKET LIGA Start Lublin poniósł drugą porażkę w tym sezonie. Podopieczni Davida Dedka zostali rozgromieni przez Asseco Arkę Gdynia, jednego z głównych faworytów do mistrzostwa Polski

Kamil Koziol

Wczoraj w hali Globus stało się właściwie to, co miało się stać. Lublinianie świetnie zaczęli ten sezon i wygrali trzy pierwsze spotkania. Ci najwięksi optymiści zaczęli już przesądzać, że ta drużyna może mocno namieszać w lidze. Ostatnie dwie kolejki to jednak brutalne sprowadzanie „czerwono-czarnych” na ziemię. Najpierw ograł ich King Szczecin, a w niedzielę zostali rozbici przez Asseco Arkę Gdynia. I to nie powinno dziwić, bo Start nie ma w tej chwili składu na walkę o medale, podobnie jak nie jest kandydatem do spadku. To typowa drużyna środka, którą od czasu do czasu stać na sprawienie niespodzianki w konfrontacji z ekipami

z czołówki. Warunki są jednak dwa. Pierwszy to dobra postawa lublinian, a drugi to gorszy dzień ich rywali. Arka obecnie jest na fali, więc Start nie miał zbyt wiele do powiedzenia w tym spotkaniu. Już pierwsze minuty pokazały, gdzie znajdują się największe różnice w potencjale obu ekip. Lublinianie swoje akcje próbowali kreować przez Jimmie Taylora. Amerykanin w konfrontacji z dobrze znanym w hali Globus Devontem Upsonem oraz Adamem Hrycaniukiem był jednak bezradny. Arka wykazywała problemy gospodarzy i spokojnie dopisywała sobie kolejne punkty. Po pierwszej kwarcie prowadziła aż 27:11. Później mecz się wyrównał, chociaż goście wciąż

pozostawali na kilkunastopunktowym plusie. Dedek próbował szukać optymalnego zestawienia, ale jego podopiecznym tego dnia wychodziło bardzo mało. Katastrofalnie grał Brynton Lemar, niewidoczni byli Damian Jeszke i Roman Szymański – w składzie Startu było po prostu zbyt dużo luk. Może martwić zwłaszcza słabsza dyspozycja Amerykanina, dla którego to już drugi gorszy mecz z rzędu. W niedzielę zdobył wprawdzie 10 pkt, ale grał przy słabej skuteczności – trafił tylko 4 z 14 rzutów z gry. Jak na zawodnika typowanego na lidera, „czerwono-czarnych” ten wynik jest mocno przeciętny. W czwartek już wszystko powinno wrócić do

normy, bo Start zagra na wyjeździe z Polpharmą Starogard Gdański, czyli najsłabszą drużyną ligi. I o ile dwie ostatnie porażki Startu można zrozumieć, to obowiązkiem lublinian na czwartek jest przekonujące zwycięstwo. **MKS Start Lublin – Asseco Arka Gdynia 66:95 (11:27, 19:18, 16:26, 20:24)**
Start: Laksa 14 (2x3), Carter 12 (2x3), Lemar 10 (2x3), Taylor 9, Borowski 2 oraz Dziemba 12 (2x3), Jarecki 4, Szymański 3, Jeszke 0, B. Pelczar 0.
Arka: Bostic 18 (4x3), Hammonds 10 (2x3), Upson 7, Szubarga 6, Emelogu 6 (2x3) oraz Wołoszyn 12 (2x3), Hrycaniuk 9, Wyka 8 (2x3), Kamiński 8 (1x3), Czernonko 5 (1x3), Malczyk 3 (1x3), Moore 2 (1x3).
Sędziowali: Maliszewski, Sosin i Kucharski. **Widzów:** 2150.

Katastrofa mistrza Polski

ENERGA BASKET LIGA Anwil Włocławek w niewytłumaczalnych okolicznościach uległ Treflowi Sopot

Podopieczni Igora Milicicia na niespełna 7 min przed końcem meczu prowadzili 80:61. Od tej pory kompletnie się zacięli i ostatnie minuty przegrali 4:25. Decydujące punkty, po serii fatalnych decyzji Tony Wrotena, zdobył Łukasz Kolenda. Warto zauważyć, że zawodnikiem Anwila jest Jakub Karolak. Wychowany w naszym regionie 26-latek zdobył 10 pkt. (kk)

Wyniki: GTK Gliwice – PGE Spójnia Stargard 93:97 * Polpharma Starogard Gdański – WKS Śląsk Wrocław 82:99 * Polski Cukier Toruń – MKS Dąbrowa Górnicza 100:64 * BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski – King Szczecin 71:96 * Anwil Włocławek – Trefl Sopot 84:86 * Legia Warszawa – HydroTruck Radom 76:90 * Start Lublin – Asseco Arka Gdynia 66:95. Mecz Enea Astoria Bydgoszcz – Stelmet Enea BC Zielona Góra zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Toruń	5	10	454:349
2. Anwil	5	9	489:430
3. Arka	5	9	421:367
4. King	5	9	427:394
5. Trefl	5	9	405:403
6. Start	5	8	399:410
7. Dąbrowa Górnicza	5	8	435:469
8. Gliwice	5	7	450:431
9. Śląsk	5	7	460:443
10. Spójnia	5	7	388:407
11. Radom	5	7	384:424
12. Stelmet	4	6	342:312
13. Astoria	4	6	348:360
14. Stal	5	5	387:436
15. Legia	5	5	366:437
16. Polpharma	5	5	390:473

31 października – 3 listopada: Polpharma – Start (czwartek, godz. 17:30) * Trefl – Gliwice * Spójnia – Śląsk * Arka – Stal * Radom – Astoria * King – Toruń * Stelmet – Anwil * Dąbrowa Górnicza – Legia.

Beniaminek wyhamował

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH KPR Gminy Kobierzyce lepszy od EUROBUD JKS Jarosław. Zespół z Dolnego Śląska wygrał 31:28

Wyniki: KPR Ruch Chorzów – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 29:25 * EKS Start Elbląg – Piłka Ręczna Koszalin 21:27 * MKS Perła Lublin – Metraco Zagłębie Lubin 27:24 * EUROBUD JKS Jarosław – KPR Gminy Kobierzyce 28:31.

1. Perła	7	21	197-161
2. Zagłębie	7	15	194-160
3. Kobierzyce	7	12	176-173
4. Start	7	10	176-176
5. Koszalin	7	9	181-168
6. Jarosław	7	8	183-192
7. Piotrcovia	7	6	155-184
8. Ruch	7	3	158-206

31 października – 3 listopada: Koszalin – Perła (czwartek, godz. 18) * Jarosław – Zagłębie * Piotrcovia – Kobierzyce * Start – Ruch.

SPOTKAJ SIĘ Z MISTRZYNIAMI

W poniedziałek o godz. 19 w Auli I na Wydziale Ekonomicznych UMCS odbędzie się spotkanie z drużyną MKS Perła Lublin. Podczas panelu wszyscy zainteresowani dowiedzą się m.in., jak zarządzać profesjonalnym klubem sportowym oraz jak radzić sobie z niepewnością na boisku i poza nim. Będzie także możliwość zadawania własnych pytań. Tradycyjnie w trakcie spotkania odbędzie się konkurs, w którym nagrodą będą upominki od lubelskich mistrzyń. Udział w spotkaniu jest bezpłatny i otwarty dla wszystkich chętnych. Organizatorem spotkania jest Koło Naukowe Austriackiej Szkoły Ekonomii UMCS.

Już są na czele

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna wygrał z AZS UJ Kraków i został liderem rozgrywek

Stało się to możliwe, bo niespodziewanie GKS GieKSa Katowice pokonał 3:2 Medyką Konin. W ten sposób podopieczni Piotra Mazurkiewicza mają już nad zawodniczkami z Konina 2 pkt przewagi, a także jeden mecz rozegrany mniej niż najgroźniejsze rywalki. Wczoraj łączniarki na zwycięstwo musiały mocno zapracować, bo piłkarki

z Małopolski przez długi okres prowadziły dzięki trafieniu Justyny Maziarz. Gospodynie rzuciły się do odrabiania strat, ale te ataki długo nie dawały rezultatu. Do remisu udało się doprowadzić dopiero w 75 min, kiedy do siatki trafiła Nikola Karczewska. 10 min później prowadzenie Górnikiem dała Sylwia Matysik. Wynik ustalili w 90 min Karczewska. (kk)

GKS Górnik Łęczna – AZS UJ Kraków 3:1 (0:1)
Bramki: Karczewska (75, 90), Matysik (85) – Maziarz (11).
Górniki: Palińska – Dyguś, Górnicka, Grec, Kovtun (61 Jędrzejewicz), Matysik, Lefeld (80 Hryb), Hmirova, Grabowska, Kamczyk, Karczewska.
AZS UJ: Klabis – Woźniak, Wróbel, Nosalik, Maziarz (76 Tracz), Zapała, Bartosiewicz, Sitarz, Bolko, Wilk, Wójsik (70 Masłowa).
Sędziowała: Monika Mularczyk.
Widzów: 200.

Pozostałe wyniki: AZS PWSZ Wałbrzych – AZS Wrocław 2:1 * TS Mitech Żywiec – UKS SMS Łódź 1:4 * GKS GieKSa Katowice – Medyk Konin 3:2 * Olimpia Szczecin – KKS Czarni Sosnowiec 0:5 * LKS Rolnik B. Głogówek – Kobiecty KP Bydgoszcz 0:2.

1. Górnik	9	27	48-6
2. Medyk	10	25	43-8
3. Katowice	10	22	30-14
4. Kraków	10	21	23-11
5. Czarni	10	19	32-8
6. Łódź	9	19	32-7
7. Wałbrzych	10	13	20-19
8. Olimpia	10	12	20-33
9. Wrocław	10	6	14-28
10. Mitech	10	6	9-36
11. Bydgoszcz	10	4	4-48
12. Rolnik	10	0	7-64

16-17 listopada: Medyk – Górnik * Kraków – Wałbrzych * Bydgoszcz – Olimpia * Wrocław – Rolnik * Czarni – Mitech * Czarni – Mitech * Łódź – Katowice.

Nikola Karczewska (w zielonym stroju) zdobyła wczoraj dwie bramki



FOT. TOMASZ PŁAZA/GÓRNIK ŁĘCZNA FACEBOOK

RUSZYŁA SPRZEDAŻ BILETÓW

Wystartowała sprzedaż biletów na mecz eliminacji kobiecych mistrzostw Europy Polska – Hiszpania. Spotkanie odbędzie się we wtorek, 12 listopada o godz. 18:00 na Arenie Lublin. Bilety w cenie 5, 10 i 20 zł można kupować za pośrednictwem strony internetowej www.lzpn.bilety.pl oraz w wybranych salonikach prasowych Kolportera na terenie województwa lubelskiego. W dniu meczu od godz. 10:00 będzie także możliwość zakupu wejściówek w kasie stadionu. W razie pytań należy kontaktować się pod numerem telefonu 697370045.

Selekcjoner reprezentacji Polski wysłał już pierwsze powołania na to spotkanie. Na razie otrzymały je zawodniczki występujące w klubach zagranicznych – Julia Matuschewski (1.FC Saarbrücken), Małgorzata Mesjasz (1.FFC Turbine Potsdam), Aleksandra Sikora (Juventus FC), Paulina Dudek i Katarzyna Kiedrzynek (obie Paris Saint-Germain), Agnieszka Winczo i Patrycja Balcerzak (obie SC Sand), Ewa Pajor (VfL Wolfsburg) i Agata Tarczyńska (obie VfL Wolfsburg).

Najeźdźcy

Cheryl zawsze była na uboczu idealnej społeczności Little Neck Cove. Wie, że nie pasuje do perfekcyjnych żon perfekcyjnych mężów. One też to wiedzą. Rozpaczliwie próbuje odnaleźć namiastki bliskości i udawać, że znajduje radość w swoim życiu. Z początkiem lata sąsiedzi Cheryl zaczynają się organizować przeciwko obcym pojawiającym się na ich terenie. Oskarżają ich o akty wandalizmu i przemocy, próbując zachować nieskazitelne wyobrażenia o samych sobie.

KAROLINA WACLAWIAK, „NAJEŹDŹCY”, GRUPA WYDAWNICZA RELACJA

PS. Kocham cię na zawsze

Akcja rozpoczyna się siedem lat po śmierci Gerry'ego. Jego żona Holly poukładała swoje życie na nowo. Ma stabilną pracę i zamierza zamieszkać ze swoim nowym partnerem, Gabrielem. Ciara, siostra Holly, namawia ją do udziału w podcaście, w którym miałyby opowiedzieć o swoich doświadczeniach po śmierci Gerry'ego i o listach, które jej zostawił. Ta jednak obawia się powrotu do traumatycznych wydarzeń, które została już za sobą...

CECELIA AHERN, „PS. KOCHAM CIĘ NA ZAWSZE”, WYD. AKURAT

Jak wspierać rozwój przedszkolaka?

Wiek przedszkolny to najlepszy czas na to, by wspierać wszechstronny rozwój dziecka. A zabawa to naturalna forma działania, dzięki której przedszkolaki uczą się, poznają świat, radzą sobie z trudnościami i odkrywają swoje zainteresowania - przekonuje Monika Sobkowiak, autorka bloga Pani Monia, inspirującego nauczycieli w ich codziennej pracy.

MONIKA SOBKOVIK, „JAK WSPIERAĆ ROZWÓJ PRZEDSZKOLAKA?”, WYD. EDGARD

Czart

1944 rok. Sowietci wkraczają do majątku Zamoyskich w Kozłowie. Są tam świadkami makabrycznej śmierci polskich partyzantów. 2019 rok. Terrorysty oprowadzają zamek w Lublinie i biorą zakładników. Czego tam szukają i na czyje zlecenie? Maks Keller, pracujący na zlecenie ABW, ma to wyjaśnić. Nie przypuszcza, że zmierzy się z kimś, kto, jak się wydaje, ma nadprzyrodzone moce.

ROBERT KILEN, „CZART”, WYD. OFICYNA 4EM (ASK)

UWAGA
MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPISANYCH KSIĄŻEK.

Na telefony czekamy dziś o godzinie 13.
Tel.: 81 46 26 800

KARTKA Z KALENDARZA

1848

w Hiszpanii oddano do użytku pierwszą linię kolejową (Barcelona-Mataró)

1900

w Paryżu zakończyły się II Letnie Igrzyska Olimpijskie, w których wystartowało 997 sportowców

1954

Ernest Hemingway został laureatem Literackiej Nagrody Nobla

1970

premiera filmu „Żandarm na emeryturze” w reżyserii Jeana Girault. W roli głównej: Louis de Funès

1972

dokonano oblotu Airbusa A300

1974

polscy siatkarze zajęli pierwsze miejsce na VIII Mistrzostwach Świata w Meksyku

1974

urodził się Joaquin Phoenix, amerykański aktor znany z takich filmów jak „Joker”, „Ona”, „Mistrz”, „Spacer po linii” czy „Gladiator”

1975

Krystian Zimerman został zwycięzcą IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina

1977

premiera albumu „News of the World” grupy Queen

229

ton waży Statua Wolności w Nowym Jorku. 28 października 1886 roku została ona oficjalnie odsłonięta przez rezydenta USA, Grovera Clevelanda

Karczma już otwarta



GRAMY Wyszkolić personel, zamówić towary, przygotować menu i zaszać z potrawami, czyli kuchenne rewolucje w świecie fantasy. W lutym tego roku ruszyła kickstarterowa zbiórka funduszy na grę Crossroads Inn. Polskie studio Kraken Unleashed nie miało problemu z zebraniem potrzebnych

30 000 dolarów - zbiórka zakończyła się sumą 38 641 dolarów.

A efekt prac - symulator tawerny z elementami RPG - już trafił do sprzedaży.

Co nas czeka w grze Crossroads Inn?

Rzecz dzieje się baśniowej krainie Delcrys. Tu zostajemy właścicielem tawerny

i nie narzekamy na brak obowiązków. Zatrudnianie i szkolenie personelu, zamawianie towarów, układanie menu i tworzenie nowych przepisów, etc. Trzeba przy okazji pamiętać, że mieszkańiec Untermarchii zamówi raczej zimne piwo, a szlachcic z Yorevale nie pogardzi grzaniem.

W grze mamy dwa tryby: Kampania i Sandbox. Pierwszy łączy zarządzanie karczmą z elementami RPG - decyzje handlowe gracza będą miały wpływ na rozpolitykowaną krainę. W drugim trybie skupiamy się tylko na prowadzeniu lokalu.

(RAD)

Kraina dzikości



DO ZOBACZENIA Frank Church Wilderness w stanie Idaho to jeden z najbardziej dzikich i wrogich człowiekowi zakątków Stanów Zjednoczonych. Można się tam dostać jedynie specjalnym samolotem lub łodzią motorową, która płynie po rzece Salmon, jednej z najniebezpieczniejszych w Ameryce Północnej i na dodatek zwaną „rzeką bez powrotu”. W tej dzicy swój dom znalazła żyta społeczność osadników. By przetrwać w tych ekstremalnych

warunkach, muszą zgodnie współpracować i dzielić się doświadczeniami.

W serii programów „Rzeka bez powrotu: kraina dzikości” zobaczmy, jak wygląda ich codzienne życie. Wśród mieszkańców są dwudziestoparolatki, którzy postanowili się sprawdzić i starsi wiekiem, dla których to odległe miejsce stało się rodzinnym domem.

PREMIERA: we wtorek, 11 listopada, o godzinie 22 na antenie Discovery Channel.

Singiel teraz, płyta w styczniu

MUZYKA Nowy singiel Keshy to utwór „Raising Hell” ft. Big Freedia. To także przedsmak tego, co czeka słuchaczy na nadchodzącym albumie „High Road”, którego premierę zaplanowano na 10 stycznia.

„High Road” to następca nominowanej do Grammy płyty „Rainbow”. Nad nowymi utworami Keshy pracowała z szerokim gronem współpracowników, songwriterów i producentów, takich jak John Hill, Dan Reynolds, Stuart Crichton, Jeff Bhasker, Drew Pearson, Brian Wilson, Sturgill Simpson, Nate Ruess, Justin Tranter, Stint, Wrabel i Pebe Sebert.



Zaśpiewają przeboje Zbigniewa Wodeckiego

MUZYKA 3 listopada o godzinie 19 w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie największe gwiazdy polskiej sceny zaśpiewają przeboje Zbigniewa Wodeckiego.

Fundacja im. Zbigniewa Wodeckiego i Good Taste Production zapraszają na trasę koncertową „Wodecki Twist”, która zawita do największych miast Polski, a rozpocznie się właśnie w Lublinie. W koncertach udział wezmą m.in. Brodka, Kuba Badach, Mela Koteluk, Gaba Kulka, Andrzej Lampert, Alicja Majewska, Ania Rusowicz, Sławek Uniatowski i inni.

- Idea trasy podobnie jak festiwalu, jest spotkanie wykonawców nie tylko z muzyką patrona wydarzenia, ale i z nim samym, dlatego występom gwiazd towarzyszyły będą projekcje wyjątkowych materiałów archiwalnych - zachęcają organizatorzy. Bilety kosztują od 99 do 159 zł. Wejściówki do nabycia m.in. na platformie kupbilecik.pl.

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

